

Filozofia codziennosci

prof. Marii
Szyszkowskiej (138)



Fot. Andrzej Dębowski

Należałoby rozważyć czy nie byłaby istotniejsza troska o to, by zasiadali w parlamencie, na przykład, przedstawiciele wszystkich światopoglądów funkcjonujących w określonym państwie.

Mówiąc o demokracji, nawiązuje się z reguły do zasady równości oraz wolności. Przyznaje się na ogół prawo do nieposłuszeństwa obywatelskiego, które jest nowym określeniem dawnego prawa do oporu przeciwko władzy państwowej. Ale jak to bywa ci, którzy zdobywają władzę polityczną na drodze protestów, strajków – po jej zdobyciu na ogół pragną zakazać tych metod.

Demokracja, jak wiemy, godzi się w Europie zarówno z ustrojem politycznym jakim jest monarchia, jak i z republiką. Po przyjęciu Traktatu z Lizbony został przesądzony związek demokracji z liberalizmem ekonomicznym, aczkolwiek wskazywałam wyżej na logiczne zespolenie demokracji z jedną spośród wielu postaci socjalizmu. W każdym razie demokracja ma istotne wady potęgowane przez kulturę masową i trudno znaleźć argument, który mógłby uzasadnić przeniesienie tej formy ustrojowej na inne kontynenty. Nawet najbardziej oczekiwane przez społeczeństwo regulacje konstytucyjne nie stanowią jeszcze gwarancji ich wcielania w życie oraz przestrzegania.

Demokracja bywa najczęściej sprowadzana do ustroju w którym funkcjonują określone instytucje oraz procedury. A więc przede wszystkim parlament, trójpodział władz, uprawnienie dla działań opozycji, Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Rzecznik Praw Obywatelskich. Określa się demokrację jako ustrój w którym nie rządzą ludzie ale rządzi prawo. Jest to wyraz oczekiwania, by władza była apolityczna i w pełni obiektywna. Państwo demokratyczne ma być praworządne. Jednakże w struktury państwa demokratycznego bywa, że wkrada się utajony totalitaryzm. Tak więc koncepcja demokracji proceduralnej nie może być wystarczająca. Niezbędne jest respektowanie pluralizmu światopoglądowego. Najwyrazistszym sprawdzianem demokracji jest analiza programów telewizji publicznej. W Polsce ma ona pełnić stosowną misję, a więc powinna

między innymi dawać jednakowy czas antenowy przedstawicielom wszelkich mniejszości światopoglądowych.

Dokonuje się współcześnie także podział demokracji na bezpośrednią oraz parlamentarną. Już Rousseau wykazywał wady demokracji przedstawicielskiej i stwierdzał, że nikt nie powinien cedować swoich uprawnień do wyrażania poglądów na pośredników, czyli parlamentarzystów. Wolna wola każdego z nas jest niezbywalna. Wartość demokracji bezpośredniej staje się obecnie możliwa do realizacji. W niedługim czasie internet stanie się dostępny dla każdego, co pozwoli bez żadnych kłopotów i nadmiernych kosztów wyrażać przez obywateli swój własny pogląd na sprawy państwa. Jak wiadomo z referendum często korzysta się, na przykład, w Szwajcarii już dzisiaj.

W książce „Szkoła prawa. Rozważania o państwie” (1988) Czesław Znamierowski wykazał trudność sprawowania rządów w ustroju demokratycznym. Podkreśla, że idea demokracji wytyczała od wieków kolejnym pokoleniom kierunek działań, ale była i jest różnorodnie pojmowana. A więc nie jest jeszcze „szczegółowym projektem architektonicznym”. W ustroju tym należy dążyć do tego, by wszyscy mieli równą moc stanowienia o prawach w państwie oraz byli równi w swoich uprawnieniach. Demokracja to ustrój nigdy w pełni niewykorzystanych możliwości. Uczony ten pisze o „odwiecznym uroku” demokracji. Podkreślając znaczenie praworządności i gwarancji obywateli, jednocześnie podkreśla niezbędność urządzeń opiekuńczych w stosunku do obywateli.

Według Znamierowskiego państwo demokratyczne powinno być kierowane przez elitę duchową społeczeństwa. Nierówność ludzi jest cechą wrodzoną. Wiarę w równość ludzi ocenia jako tragiczne nieporozumienie. W każdej grupie społecznej zaznacza się elita złożona z jednostek odznaczających się dużą siłą psychiczną, energią życiową, aktywnością, większymi uzdolnieniami i wyższym poziomem wewnętrznego rozwoju. A więc w teorii Znamierowski głosi harmonijne godzenie ustroju demokratycznego z istnieniem elity. Znamienne, że myśliciel ten zespała demokrację z pokojem między narodami. W tym duchu pozostaje wydana niedawno książka zbiorowa „Pokój i demokracja”. Zwłaszcza w części trzeciej tej książki, napisanej przez przedstawicieli mniejszościowych wyznań religijnych w Polsce, wyrażone jest stanowisko zespalające demokrację z pokojem.

O poglądach Znamierowskiego pisała Anna Kryniecka w książce „Znaczenie filozofii prawa”, podkreślając znaczenie elity, którą myśliciel ten nazywa rycerską. Poczują się ona do obowiązków wobec niższych grup w społeczeństwie. Jako przykład podaje dzieci warstwy szlacheckiej, które wznęcały rewolucję. Podkreśla też pewną prawidłowość. Otóż, po zwycięskiej rewolucji w imię wolności i równości, tworzy się nowa elita, która zmierza do odejścia od demokracji w kierunku jakiejś formy tyranii. Ma rację wskazując, że prawidłowe kształtowanie świadomości jednostek w większym stopniu gwarantuje demokrację niż troska o prawidłowo funk-

cjonujący system parlamentarny. Najlepsza bowiem instytucja demokratyczna, może być wykorzystywana dla dobra własnego sprawujących władzę, zamiast dla dobra ogółu.

Demokracja była апробована w starożytności pod warunkiem, że mądrzejsi nie będą podlegać głupszym. Znane są i aktualne nadal argumenty Sokratesa, podważające sensowność opierania władzy politycznej o wybory. Sposób rozumienia demokracji zmieniał się wraz z upływem wieków. Jej iluzoryczną wartość wykazano ostatnio, lekceważąc milion podpisów zebranych pod wnioskiem w sprawie referendum edukacyjnego. Faktycznie rządzący nie liczą się u nas z poglądami obywateli, którym mają służyć.

Nie każdy system polityczny i społeczny oraz gospodarczy daje się reformować. Zdarza się, że radykalne zmiany stają się niezbędne. Nieoczekiwanie znaleźliśmy się w warunkach gospodarki neoliberalnej. Mimo kryzysu finansowego do którego ta gospodarka doprowadziła – inne rozwiązania ekonomiczne ocenia się u nas jako wyraz niechęci do postępu i nowoczesności. Niszczona u nas własność spółdzielcza rozwija cenne właściwości w człowieku: życzliwość, zdolność do współdziałania, niesienie pomocy słabszemu, wrażliwość, altruizm. Wytwarza poczucie braterstwa z innymi ludźmi. Nadal aktualne są teorie spółdzielczości, które tworzyli w pierwszej połowie XX wieku, na przykład, Jan Wolski, Maria Orsetti, a przede wszystkim Edward Abramowski. Nie ceni się także, własności państwowej. Zgodnie z doktryną neoliberalizmu gospodarczego, państwo ma się jej pozbywać.

W encyklice „Pacem In Tenis” włoskiego papieża Jana XXIII podkreślona została zgodność wszelkich form własności z prawem naturalnym. Wiąże się to harmonijnie z poglądami tych neotomistów, którzy pisali, że z prawa naturalnego wynika prawo do korzystania przez każdego człowieka z dóbr materialnych. Wprowadzili więc korektę poglądów św. Tomasza z Akwinu, wskazującego własność prywatną jako wynikającą z podstawowej zasady prawa naturalnego.

Chciwość tzw. inwestorów bankowych doprowadziła do kryzysu ekonomicznego. Dziś można już mówić o załamaniu gospodarki neoliberalnej. A konsekwencje tego kryzysu spadają na społeczeństwo; pomoc bankom okazały poszczególne państwa, dając im pieniądze z budżetu, czyli pieniądze podatników.

Zastanawiające jest, że społeczeństwo przyjęło spokojnie tę nagrodę dla banków, które są drapieżne, agresywne, kierują się egoizmem i lekkomyślnością. Absurd tej sytuacji – godzącej w społeczeństwo – polega na tym, że neoliberalizm kwestionuje i likwiduje własność państwową, a jednak ona okazała się przydatna dla tych, którzy podważają tę formę własności.

cdn.

Maria Szyszkowska